

W ogóle było więc w Galicyi (z wyjątkiem w księstwie krakowskiego) w roku 1851 szkół głównych 29 o trzech, a 11 o czterech klasach, razem czterdzieści szkół głównych, z tych przypadało 11 na lwowską łac., 9 na lwowską gr. kat. archydiecezyę, 5 na przemyską gr. kat. diecezyę, a 10 na tarnowską. Stan nauczycieli przy wszystkich tych szkołach razem był następujący: 1 dyrektor, 51 katechetów, 178 aktualnych nauczycieli, 59 kandydatów i suplentów, razem 289 indywiduów. Liczba chodzących do szkoły chłopców wynosiła 9562, dziewcząt (w głównych szkołach o trzech klasach) 666, czyli ogółem 10228 dzieci chodzących do szkoły.

Szkoły główne były w stolicy (3) i w 17 miastach obwodowych, w innych miejscach, a oprócz miast obwodowych w obwodzie wadowskim 3, w bocheńskim 1, w sądeckim 2, w jasielskim 1, w samborskim 2, w przemyskim 2, w stryjskim 2, w złoczowskim 1, w tarnopolskim 2, w kołomyjskim 1, w stanisławowskim 2, w lwowskim 1. Sześć obwodów, mianowicie tarnowski, rzeszowski, sanocki, żółkiewski, brzeżański i czortkowski nie mają oprócz w mieście obwodowym żadnej innej szkoły głównej. Z wszystkich szkół głównych utrzymuje się 13 z samych źródeł lokalnych, 5 z funduszy klasztornych, reszta częścią z samego funduszu szkolnego, częścią z tegoż funduszu i kosztem gminy, w którym-to razie gminy i patronowie przyczyniają się do ich utrzymania albo drzewem na opał, lub budulcem, albo opędzeniem innych wydatków.

Ogółowa frekwencya gymnazyów galicyjskich do frekwencyi szkół głównych ma się prawie jak 3 do 1, przeto przypuścić można, że dwie trzecie części uczniów po ukończonej szkole głównej nie wstępuje do gymnazyów. — Liczba kandydatów do stanu nau-

czycieli szkół głównych jest nieznaczną, zwłaszcza zważywszy, iż wielu z nich wysełają do szkół trywialnych.

Z poprzedzającego zestawienia okazuje się więc, że do szkół głównych chodzą zwykle tylko chłopcy, dziewczęta zaś pobierają naukę osobno w tak zwanych szkołach dla dziewcząt, które według politycznej organizacyi szkół powinny być zaprowadzone we wszystkich większych miastach i przedmieściach obok szkół dla chłopców, tylko do trzeciej klasy szkół głównych w miastach wolno dziewczętom chodzić tam, gdzie niema osobnych zakładów naukowych dla dziewcząt, i gdzie liczba chłopców nie jest za dużo wielka i zostawia dostatecznie miejsce dla dziewcząt. Naukę w przedmiotach nie należących do planu nauk szkół ludowych, pobierają dziewczęta albo w tak zwanych szkołach dziewcząt dla stanów wykształconych, albo w prywatnych zakładach wychowawczych (konwiktach). Dla kształcenia nauczycielek jest otwarty we Lwowie kurs prepa- randek dla żeńskich kandydatek zawodu nauczycielskiego, którym dyrektor wzorowy szkoły głównej nauk udziela; także w Przemysku jest przy szkole dla dziewcząt kurs dla prepa- randek żeńskich, które pobierają nauki od dyrygującego katechety tej szkoły.

Szkoły dla dziewcząt są właściwie szkołami trywialnymi, przeto też postępuje się z nimi tak pod względem nauk, jakoteż utrzymania i mianowania nauczycielek według przepisów dla szkół trywialnych. W niektórych z tych szkół, gdzie jest więcej nauczycielek, rozciągają się nauki na zakres szkół trywialnych, a w większej części szkół dla dziewcząt uczą szyć, dziergać i innych robót ręcznych.

Następujący przegląd podaje bliższe szczegóły o stanie krajowych szkół dla dziewcząt:

Szkoły normalne dla dziewcząt.

Dycezya	Miejsce gdzie szkoła	Nauczyciele religii		Inne nauczycielki			Liczba nauczycieli w ogóle	Liczba uczennic			Fundusz utrzymania			Język nauk.		
		Osobno płatni	Z kleru kuralnego	Nauczycielki	Pomocniczki	Kandydatki		Katol.	Ewangel.	Israel.	Ogółem	Z funduszu gminy	Częścią z funduszu gminy częścią szkoln.	Z funduszu klasztornego	Polski, niemiecki	Polski, halrus., niem.
Lwowska archydiecezya obr. łac.	1. U Panien ormieńskich we Lwowie	1	—	9	—	3	13	425	—	3	428	—	—	1	1	<p>U w a g i.</p> <p>Przy szkole dziewcząt dla stanów wykształconych u panien ormieńskich we Lwowie uczy sześć zakonnic przedmiotów szkolnych, a trzy kobiecych robót ręcznych. Uczennice podzielone na 4 klasy, nauczyciel religii pobiera płacę z funduszu publicznego, a wydatki na opał pokrywają się także z funduszu publicznego.</p> <p>Nauczyciel religii przy szkole Benedyktynek jest także z funduszu publicznego płatny, z którego i klasztor pobiera remuneracyę za udzielanie nauk.</p> <p>Przy szkole Sióstr Miłosierdzia dla sierót żeńskich pobiera katecheta płacę z funduszu publicznego.</p> <p>W kursie zimowym w Gródku było 92 uczennice.</p> <p>W Rozdole utrzymują Siostry miłosierdzia zakład naukowy dla dziewcząt, wspierany z funduszu publicznego.</p> <p>W kursie zimowym było w Stanisławowie 90 uczennic, w Kołomyi 68, w Sniatynie 49.</p>
	2. U Pan. Benedyktynek we Lwowie	1	—	4	1	—	6	167	—	30	197	—	—	1	1	
	3. U Sióstr Miłosierdzia we Lwowie	1	—	3	—	—	4	56	—	—	56	—	—	1	1	
	4. Gródek	—	1	1	1	—	3	90	1	20	111	1	—	—	1	
	5. Brzeżany	—	1	1	1	—	3	93	—	16	109	—	1	—	1	
	6. Stryj	—	1	1	1	1	4	108	16	33	157	1	—	—	1	
	7. Rozdół	—	1	1	—	—	2	16	—	—	16	—	—	1	1	
	8. Stanisławów	—	1	1	1	—	3	56	—	58	114	—	1	—	1	
	9. Kołomyja	—	1	1	—	—	2	53	—	29	82	1	—	—	1	
	10. Sniatyn	—	1	1	—	—	2	30	1	32	63	1	—	—	1	
	11. Trembowla	—	1	1	—	—	2	29	—	9	38	1	—	—	1	
	12. Tarnopol	—	1	1	1	—	3	72	—	—	72	1	—	—	1	
		3	9	25	6	4	47	1195	18	230	1443	6	2	4	11	1
Przemyska diecezya obr. łac.	1. Przemysł	1	1	5	1	—	8	165	—	30	195	—	—	1	1	<p>Szkoła dla dziewcząt w Przemysku składa się z elementarnej klasy i trzech klas głównych, nauczycielki należą do zakonu Benedyktynek; katecheta obr. łac. jest osobno płatny, a gr. kat. z duchowieństwa kuralnego. — Nauczycielki pobierają remuneracyę z funduszu szkolnego. Naukę kobiecych robót ręcznych udzielają także zakonnice. — Z tą szkołą połączony jest kurs naukowy dla prepa- randek.</p>
	2. Jarosław	—	1	1	1	—	3	69	—	48	117	1	—	—	1	
	3. Drohobycz	—	1	1	2	—	4	114	3	27	144	1	—	—	1	
	4. Sambor	—	1	1	2	—	4	93	—	16	109	1	—	—	1	
	5. Sanok	—	1	1	1	—	3	73	—	6	79	—	1	—	1	
	6. Rzeszów	—	1	1	—	—	2	38	—	44	82	1	—	—	1	
	7. Jasło	—	1	1	1	—	3	99	—	7	106	—	1	—	1	
	8. Gorlice	—	1	1	1	—	3	90	—	11	101	1	—	—	1	
		1	8	12	9	—	30	741	3	189	933	5	2	1	6	2
Tarnowska diecezya.	1. Tarnów	—	1	2	2	3	8	153	—	44	197	—	1	—	1	<p>Szkoła dla dziewcząt w Tarnowie ma elementarną, pierwszą i drugą klasę, trzecia klasa jest połączona z normalną szkołą główną.</p> <p>Szkoła w Staniątkach jest właściwie wyższym żeńskim zakładem wychowawczym, w którym prócz przedmiotów literarnych uczą także muzyki i języka francuskiego — Nauk udzielają częścią panny Benedyktynki, częścią świeckie nauczycielki, a katecheta pobiera płacę z funduszu publicznego.</p> <p>Szkoła w Starym Sączu należy także do wyższych szkół żeńskich. Nauk udzielają panny Klaryski i dwie świeckie nauczycielki. Katechetę opłaca fundusz szkolny.</p>
	2. Bochnia	—	1	3	2	—	6	158	1	2	161	—	1	—	1	
	3. Wieliczka	—	1	1	2	—	4	178	1	18	197	—	1	—	1	
	4. Staniątki	1	—	8	—	—	9	81	—	—	81	—	—	1	1	
	5. Nowy Sącz	—	1	2	1	2	6	112	9	—	221	1	—	—	1	
	6. Stary Sącz	1	—	?	?	?	?	206	—	—	206	—	—	1	1	
	7. Wadowice	—	1	1	2	—	4	66	—	—	66	1	—	—	1	
	8. Biała	—	1	3	—	1	5	226	—	5	231	1	—	—	1	
	9. Kenty	—	1	1	1	—	3	155	1	2	158	1	—	—	1	
		2	7	21	10	6	46	1335	12	71	1418	4	3	2	9	
Suma ogółem trzech dycezyi		6	24	58	25	10	123	3271	33	490	3794	15	7	7	26	3

W 29 szkołach dla dziewcząt należących do konsystorzów obr. łac. pobierało więc nauki w r. 1851 dziewcząt 3271 religii katolickiej, 33 ewangel. i 490 izrael. Włącznie z Klaryskami w Starym Sączu zajmowało się 130 osób wyłącznie naukami publicznymi dziewcząt. Frekwencja szkół dla dziewcząt była po największej części bardzo nieznaczna, przyczem jednak i to uwzględnić należy, że znaczna część dziewcząt korzysta z konwiktów prywatnych lub w domu się uczy.

Do Lwowskiego gr. kat. konsystorza nie należały żadne szkoły dla dziewcząt, i dopiero w najnowszym czasie oddano pod dozór jego szkołę dla dziewcząt w Haliczu.

Zaś do Przemyskiego gr. kat. konsystorza należą dwie szkoły dla dziewcząt, mianowicie miejska i klasztorna szkoła w Jaworowie, z których pierwsza utrzymuje się kosztem gminy i liczyła w 1851 roku 30 uczennic, ostatnią zaś utrzymują panny Bazylianki obr. gr. kat. i miała 40 uczennic.

Wiadomości historyczne do dziejów literatury polskiej z rękopismów pośmiertnych Maksymiliana hr. na Tęczynie Ossolińskiego, a ku uzupełnieniu dzieła jego: „O pisarzach polskich“ w r. 1852 we Lwowie pracą Augusta Bielowskiego wydane, zebrane.

(Obacz Nr. 1, 2, 12, 17, 18, 20, 22, 23, 25 i 28 Dodatku tygodniowego z r. 1852 i Nr. 20 z r. b.)

Powróciwszy do ojczyzny Perkwicz sprawował rektorstwo w Ostrogu, potem we Lwowie. Tu zajęły się jakieś gwałtowne przeciwko niemu nienawiści, nawet złożono go przed czasem z urzędu, wzięwszy za pozór, jakoby go wojewoda ruski nazad do dworu ządał. III.) Długi ciąg zgryzot i samą niesprawiedliwość człowiek cnotliwy znosił skromnie. Nie słyszał go nikt, żeby kiedy sarknął bądź na ludzi, bądź na los; pełnił z przykładną gorliwością wszelkie duchowne obowiązki. Mieszkał w kolegium jak pustelnik, ślęcząc ustawicznie nad pisaniem książek: mianowicie zatrudniał się tłumaczeniem różnych dzieł z francuskiego. Ogólną tylko mamy wiadomość, że się ich wiele po nim w rękopismach zostało. ledwo kilka, częścią za życia, częścią po śmierci stało się przez druk publicznymi. IV.) Niewypowiedzianie kochał się w książkach: co tylko z kądem przyszło grosza, natychmiast łożył go na ich nabywanie. Zbogacił bibliotekę kolegium lwowskiego wielu kosztownymi, jakoto: zbiorem Bollaudystów i biblioteki ojców śś. Umarł z pleury r. 1720, w Sokołowie, w gościnnem u Koniuszyny koronnej z domu Zamojskiej. Przewieziono jego ciało do Lwowa na uro-

czysty pogrzeb. Tak wysokie o jego pobożności miano mniemanie, że sobie i jakieś cuda nibyto oznaczające przechód jego do wieczności przywidywano. V.)

Tłumaczenia Perkwicza mają swoją zaletę. Obydwa języki doskonale posiadał; więc udawało mu się właściwie rzecz i myśl z jednego w drugi przenosić: przytem nie wiązał się niewolnicząc do słów ani paczył polszczyznę na obcy kształt. Jeżeli do zapachu i bystrości stylu sławnego Jezuita Maimburga, przekładając jego historią odszczepieństwa Greckiego nie dosadził, atoli za winę mu rachować nie można, że przebudowania które w oryginale naganiano, uskromił. W króciuchnej przedmowie, niezawierającej jak trzy ćwiartki, czyli rozsądną uwagę, że historyczne wywody do wielu umysłów prędzej trafiają, niżeli zawile rozumowania teologiczne, które zamiast żeby miały prawdę na lichtarzu stawiać, bardziej ją pod korzec kryją czyli topią w jakimśi odmęcie, iż ciężko bywa trafić na nią. Opuścił osnowy książek, które w autorze poprzedzają każdą wystawując jej treść, wszakże gdyby przyszło do przedrukowania nieforemnej edycyi Zamojskiej r. 1698. snadno-by było je dołożyć. Następcami w tłumaczeniu dzieł Maimburga, miał Jędrzeja Ustrzyckiego proboszcza katedralnego przemyskiego i Jezuitę Poszackowskiego. Pierwszy przepolszczył historię krucyat i obrazobójców, drugi luterską i kalwińską.

III.) O tych przeciwnościach tak mówi rękopismo lwowskie: „Posterius illi officium Hervicæ patientiæ erat Theatrum. Nam ad nonnullorum querelas jussus ante triennium fasces resignare sub specie repetendæ missionis aulicæ, ad quam iterum vocabatur a suo Palatino. Enituit hic solidissimæ in eo virtutis argumentum, quod nunquam auditus fuerit conqueri de injuria suo nomini irrogata. Rectoratu dejectus vixit in collegio cum summa aedificatione omnium assiduus in templo operarius et indefessus nulla sui senii, hiemis, aestuum habita ratione. Cubiculum ei ceu carcer voluntarius erat. Praeter prandium et coenam vix aliquando in curritoriis comparuit. Totum se scribendis libris dedit potissimum Gallicis idiomati Polonico reddendo, quorum Tomos in diversis materiis reliquit aliquot. In lucem dedit Historiam Schismaticis Graeci, et meditationes in singulos anni dies. Singularem habuit librorum amorem, quod non superficite tenus doctus erat, atque Bellaudi operibus Bibliotheca Patrum aliisque voluminibus suo peculio librarum collegii auxit.

IV.) 1.) Historia Schizmy Greckiej od pierwszych jej początków aż do zguby państwa i miasta Carogrodzkiego doprowadzona z poważnych pisarzy mianowicie Greckich wyjęta, dla wiernej informacji Moskiewskiej Monarchii i całego narodu ruskiego z francuskiego języka na polskie przełożona w Zamościu w drukarni akademickiej 1698 in 4to str. 1147, wszakże od karty 246. błąd w liczbach zachodzi, że zaraz następuje 742. więc zostaje tylko kart 651. Tę historią pisał po francusku Ludwik Maimburg, także Jezuita. 2.) Myśli albo Refleksye Chrześcijańskie rozłożone na wszystkie dnie całego roku przez ks. Franciszka Nepre S. J. językiem francuskim wydane; na polski zaś przetłumaczone przez Tomasza Perkwicza S. J. R. P. 1729. do druku drugi raz podane we Lwowie w drukarni S. J. 8vo Tomik IV. z których każdy zawiera 3 miesiące. Po trzeci raz drukowane w Kijiszu w drukarni jezuitkiej in 8vo Tomik IV. Pierwszy na str. 342, drugi 535, trzeci 354, czwarty 358, nie licząc rejestrów. Pierwsza edycya mi nieznaną.

Był Perkwicz wskrześcą lepszego u nas kaznodziejstwa, zaprowadzając sposób francuski, obrał zaś ten porównawszy z nim wzięte w rozmaitych krajach, tudzież i u nas używane. Podług niego: „Włoski kaznodzieja uwielbia swe dowcipne wynalazki i dla „ugłaskania uszu dźwięk powabnie utworzony. Hiszpański chlubi się, „osobliwie, iż na jedną propozycję przywodzi wiele pisma i naciąg- „gnionych ku swemu rozumieniu doktorów. Niemieckie katedry w tem „chwale zakładają, żeby historiami a czasem pożyczonemi od szkol- „nych autorów erudycjami słuchaczy rozerwać; są i tacy kazno- „dzieje, co *ex omni scibili* wszelakiej nauki tykając, chcą encyklo- „pedyą na ambonę wprowadzić, znajdują się którzy słowo Boże świe- „ckich autorów sentencyami, poetów wierszykami, polityków maksy- „mami, trafucmi przypowieściami upstrzyć usiłują, i na takich też nie „schodzi, którzy jak Juwenalisowie albo Persyuszowie ostre satyry „w słowo Boże mieszają, nie tylko występki strofują, ale ledwonie „palcem osoby wytykając, których szczególnie defekta pod płasz- „czem alegoryi na katedrze stawiają, jakoby je na lichtarzu w oczach „postawili, gdyż snadno każdemu przez tak cienki płaszczyk jako „przez jedwabnicę dojrzyć okiem, mówią. Takowe przemówki mo- „ralizacyami zowią, które oprócz uszczypków i na to się zdadzą, „że nie mało czasu wezmą tak, że kaznodzieja suchą materję ma- „jąc, może się nad godzinę temi dygresyami rozwiesić.“ — Perkwicz miał za przeciwnie zaćności i przyrodzeniu kościelnego krasomówstwa takie nałogi i przesady, acz przeto nie do szczytu potępił ulegających onym, a to z powodu arcyrozsądnego, że mający na słuchaczach swoich skutkować, musieli do ich upodobania i umysłu stosować się. U Francuzów znajdował kaznodziejstwo odpowiadające upowszechnionemu w narodzie tym dobremu smakowi i uczuciu przyzwoitości, które idą pospolicie za okrziesaniem się obyczajności

3.) Kazania przebrane z kaznodziejów francuskich o trzech głównych pożądlnościach ludzkich; przekładania W. ks. Tomasza Perkwicza S. J. w Poznaniu w drukarni J. K. M. i Rptej 1764 in 8vo Tomik pierwszy o pożądlności bogactw str. 598. Oprócz przedmowy tłumacza kazań XVI. Tomik drugi o pożądlności ciała str. 822. Kazań XXI; Tomik trzeci o pysze ludzkiej str. 440 kazań XIII. Pomieniona przedmowa wcale nieobojętna. Wyklada w niej rozmaite własności i cechy kazań różnych narodów, szczególnie zaś rozbiiera układ kazań francuskich.

4.) Kazania przebrane z kaznodziejów francuskich o czterech ostatnich rzeczach każdego człowieka. Tłumaczone od Tomasza Perkwicza S. J. w Poznaniu w drukarni J. K. M. i Rptej 1766 in 8vo Tomik pierwszy o śmierci, str. 697, kazań XXI. Tomik drugi o sądzie str. 424, kazań XXII, Tomik trzeci o piekle i niebie kart 602. Kazań o niebie XXI, o piekle VI. Innych rękopisów Perkwicza krom wyżej przytoczonego opisu jego podróży nie zdarzyło mi się widzieć. Przy nim znajdują się nauka ogrodowa z różnych autorów w 16 rozdziałach. — Praktyka do różnych kunsztów i gospodarskich działań. — Historia krótka początków kolegium lwowskiego.

V.) Illa die qua immortalitati est transscriptus bonus pater, Socoloviae, ubi Illustriss. stabuli Praefectus commorabatur, cum sua consorte protine apud se diversante auditus est campanulae sonus nunquam ibi audita et visae. Deinde cum ipse Illustris. chartas lusorias cum hospitibus tereret gutta sanguinis cecidit in chartam haerentem in manibus Illustrissimi. Terruit aliquantum uterque casus domum illam potissimum, quod sub id fere tempus fama de morte patris supervenerit. Hist. colleg. Lwow.

i rozkrzewionem we wszystkich względach oświeceniu; sposób tedy kazywania zwyczajny u nich zaleca jako naturalny, gruntowny, kaznodziei do pamiętania a słuchaczowi do pojęcia łatwy. Na czem zależał w samych najcenniejszych jego zbiorach, Perkwicz wytknąć usiłował. Zaiste do nauczania go nie mógł obrać krótszej i pewniejszej drogi. W przedmowie swojej do kazań, o trzech głównych pożądliwościach ludzkich z najzawoławszych kaznodziejów francuskich przez siebie przetłómaczonych, od których-to kazań przedsięwzięcie swoje zaczął; rozbiera budowlę ich i krótko wystawuje główne ich rysy, tuszając, że każdy mając sobie podany początek, sam snadno te uwagi rozszerzy i pociągnie, oraz mocniej napoi się prawidłami przez siebie samego wyłuszczeniemi.

„Zaden z kaznodziejów francuskich, to jest treść jego wyłuszczenia, nie zażywa owych egzotycznych i (że tak rzekę) nie-stwornych propozycyi, jakich się w innych kaznodziejów panegyrykach naczytamy czasem. Ale sobie ci kaznodzieje biorą za materyę prostą jaką, a gruntowną prawdę ewangelii świętej, albo jaką maksymę nauki chrześcijańskiej, któraby nie tak do rozumu jak do woli służyła, i bardziej *ad praxim* niż *ad speculationem*, to jest, do poprawy obyczajów, nie do ukontentowania dowcipu akkomodować się mogła.“ — Propozycyą zwyczajnie rozdzielają na dwie albo trzy części dla lepszego jej objaśnienia i wynurzenia nauki, którą w sobie zamyka. W czem zdadzą mi się naśladować owych

rzemieślników, którzy chcą sztuki dociec zegarka nowej inwencji, rozbiorą wszystkie kółka i co w kupie było, w osobności pokażą. Pozytek z tego rozdziału jest ten, iż najprzód kaznodziei snadniej o przedsięwziętej materyi pamiętać. gdy ją uiby cząstkami w głowie sobie układa, tak jako żołądek przedziej potrawę strawi i w zdrową krew obróci, kiedy ją na kawałki pokrajana przyjmują. Toż i o słuchaczu mówić trzeba, że z większą łatwością tę naukę pojmie, którą mu porządnie na części rozłożą. Wszak to filozofowie *modum sciendi* zowią, to jest instrument umiejętności, którego tak dusza do poznawania rzeczy zażywa, jako rzemieślnicy do robót swoich naczynia. Zgoła proroka-by potrzeba, coby razem księgę jak jednym łykem połknął. *Comede volumen istud*: ale którzy nie mają prorockiego rozumu, muszą tę księgę po karcie powoli pożywać. — Nadto ta diwizja czyni obszerniejszą do mówienia materyą, i trafia się nieraz, iż jedna część tego rozdziału na insze mniejsze cząstki podzielić się może, tak, że coś miał o jednej tylko rzeczy dyskutować, toć się ich kilka stawia, że nie darmo Pan Jezus słowa swe w ewangelii do nasienia przyrównał, które w ziemię rzucone sześćdziesiąt albo sto ziarna podobnych przynosi. Jako zaś propozycyą na kilka punktów dzielić, ja być mistrzem nie chcę; bo mam tę opinią o czytelniku moim, że albo sam już tego świadom, albo prędko tego dojdzie, uczyniwszy refleksyą którąkolwiek propozycyą w tych przetłómaczonych kazaniach. (D. c. n.)

Janów R. 1614, 1767 i 1774.

Swoszowski Jan uposaża kościół obrz. łac. pozwalając przenieść go z przedmieścia do miasteczka.

(Dokończenie. Ob. Nr. 20 Dod. tyg.)

Liberam facultatem tabernam exstruendi in fundo Ecclesiastico, et liquores quosuis coq(uen)di et vt eo liberius Tabernam et Laneos idoneis h(omi) nibus locare possit volumus vt praedictus Tabernator et Cmetones in Ecclesiasticis laneis | locandi coram nullo alio nisi ipso D(omi)no Rectore de se Querulantibus Jure Janouien(s)i respondeant. At quand(o)q(uide)m datur Beneficiu(m) propter off(iciu)m volumus et petimus vt Rector praefatae Ecclesiae existens | pro tempore cum alys Ministris Ecclesiae singulis diebus Dominiis et Festiis Sacrum Cantatum celebret, concionem ad populum faciat, primas et secundas Vesperas decantet. Neenon Diuina Sacramenta summa cum | diligentia sub onere Conscientiae expediat. Jus aut(em) Patronatus et Collationis, Nobis ipsis, quoad vixerimus, post obitum aut(em) u(ost)rum Serenissimis Regibus Poloniae reseruamus. Primario aut(em) volumus et fundamus | vt Parochus, simplex Presbyter hui(us) Ecclesiae sit, semperq(ue) praesens, non autem aliquis absens Prelatus, Canonicus multis Beneficiis oneratus, et si necessitas exigat transferendi Ecclesiam ex Suburbio, tunc omnimodam facultatem damus, et concedimus ad Oppidu(m) Janouien(se) vbi(en)m q(ue) locoru(m) commodius Videbitur. In cuius rei fidem et euidens Testimoniu(m) Manibus n(ost)ris subscripsimus, et sigilla apponi curauimus. Dat(um) in Porzyccze, Anno Domini Milles(im)o Sexcentes(im)o Decimo Quarto, die octaua Mensis Augusti. Praesentibus Reueren(dis) Venerabil(ibus) R(everendo) P(atre) F(ratre) Bernardo Presbytero Capell(ano) n(ost)ro, R(everendo) P(atre) | Joanne a Grodek Commend(ario), Eccles(iae) Janouien(s)is, Gene(rosi)s Nobilib(us) Martino Bieniecki Nicolao Węglinski, Petro Kirynski et alys permultis ex familia n(ost)ra.

Tu następują własnoręczne podpisy

Joannes Swoszowski

Succam(erarius) T(errae) Leopoliensis | m(anu) p(ropria)

H(Elizabetha) Swosowska

potkomorzina Lwowska | ręką swą.

P(ate)r Joannes Grodecensis

Commendari(us) Eccl(esi)ae Janouien(s)is

Testis rogatus m(anu) p(ropria)

Martinus Bieniecky

Testis rogatus m(anu)p(ropria)

Nicolaus Węglinsky

Testis rogatus m(anu)p(ropria)

obok pieczętek w podlepionym wosku koloru czerwonego przez papier, na którym powyższy akt pisany, wyciśniętych; z tych pierwsza herb gryf ze zgłoskami I. S obejmuje, druga czworokątnym papierkiem białym, na którym kapka laku czerwonego z niewyraźnym

Reproductum sub Actu Lustrationis Advocatiae Janoviensis | die vigesima Marty 1767mo. | Martin(us) Rakowski CGH. N. T. S. RM. et R. Ca(m)era(rius) Leopoliensis mp.

na odwrotnej zaś stronie drugi tej treści:

Anno D(omi)ni 1774. die Sabbathi 28 Mensis | Maii sub Actu Visit(a)t(i)onis G(e)n(er)alis et Personalis pro|ductum et Decretum Reforma(t)ionis p(ro)ut in iisd(em) Actis.

Nadto karczmę na gruncie kościelnym wystawić i wszelkie napitki wyrabiać pozwalamy, ażeby zaś karczmę i lany tem swobodniej zdatnymi ludźmi osadzić mógł, chcemy: aby przerzescony karczmarz i kmiecie na lanach kościelnych osadzić się mający przed nikim innym tylko przed samym księdzem Plebanem prawem janowskim na żaloby odpowiadał. Gdy atoli uposażenie czyni się dla obowiązku, przeto chcemy i żądamy: aby Zarządca za czasem będący z innymi pomocnikami kościelnymi, w każdą niedzielę i każdego świętku mszę śpiewaną odprawiał i kazanie do ludu miewał, pierwsze i drugie nieszpory odśpiewywał i świętych sakramentów z największą pilnością pod obciążeniem sumienia udzielał. Co się tyczy opiekuństwa i prawa nadawania, tedy te sobie dopóki żyć będziemy, po śmierci zaś naszej Najjaśniejszym królom Polski zastrzegamy. Przedewszystkiem jednak żądamy i wiarujemy, aby Pleban tegoż kościoła zwykłym był kapłanem i zawsze obecnym, nie zaś nieobecnym przełożonym lub kanonikiem wielą probostwami obciążonym, a gdy potrzeba przeniesienia kościoła z przedmieścia nieodzowna się okaże, wówczas dajemy zupełną moc i pozwalamy przenieść go do miasteczka Janowa gdziekolwiek dogodniej zdawać się będzie. Ku wierze i wyraźnemu świadectwu czego własnoręcznie podpisawszy się pieczęcie wycisnąć rozkazaliśmy. Dano w Porzeczcu, roku Pańskiego Tysiącznego Szesćsetnego Czternastego dnia ósmego miesiąca sierpnia, w przytomności Wielebnych i Czcigodnych: Wielebnego księdza Bernarda kapłana naszego, Wielebnego Jana z Gródka⁹⁾ komenderza kościoła janowskiego, tudzież Urodzonych i Szlachetnych: Marcina Bienieckiego, Mikołaja Węglińskiego, Piotra Kiryńskiego, także innych wielu z rodziny naszej.

Jan Swoszowski

Podkomorzy ziemi lwowskiej wł. ręką.

Jan z Gródka, komendarz kościoła janowskiego świadek proszony w. r.

Mikołaj Bieniecki świadek proszony w. r.

Mikołaj Węgliński świadek proszony w. r.

odeiskiem się znajduje, zalepiona, trzecia Jmiej-Jezus z cyframi I G, czwarta krzyż a ostatnia topor wyobraża. Pieczętka podkomorzego największa i okrągła, reszta w podługowatych ośmiokatkach.

Poniżej znajduje się dopis:

Okazany podczas lustracji wójtostwa janowskiego dnia dwudziestego marca r. 1767go Marcja Rakowski Generalny starosta haliicki, pisarz przy skarbie Jego Królew. Mości i Koron. Podkomorzy lwowski w.

Roku Pańskiego 1774 dnia sobotniego a 28go miesiąca maja podczas wizytacji ogólnej i osobistej okazany a wyrok ulepszenia jak w aktach wizytacyjnych.

9) Obacz Nr. 20. Dod. tyg.